

Uchwała nadzwyczajna Prezydium Akademii w sprawie zmian w pisowni polskiej

Biorąc pod uwagę burzliwy rozwój języka pisanego oraz trudności jakie stwarza na tej drodze obowiązu-

Tajemnica meteorytu arizonońskiego rozwiązana Statek kosmiczny z Marsa

(Telefonom z Nowego Jorku)

Specjalna ekspedycja naukowa, która przez szereg miesięcy prowadziła wierce-
nia w Arizonie (USA) w
słynnym kraterze, powsta-
łym - jak dotychczas przy-
puszczano - na skutek upad-
ku meteorytu w czasach
prehistorycznych, dokonała
rewelacyjnego odkrycia. Na
głębokości 500 metrów zna-
lezione mianowicie tajemni-
czy przedmiot. Po wstęp-
nych badaniach okazało się,
że przedmiot ten zbudowa-
ny jest ze stopu pierwiast-
ków, nie znanych na naszej
planecie oraz, że niektóre
wmontowane wewnątrz sa-
pokryte regularnymi, nie-
widocznymi dla gołego oka
rowkami, takimi, jakie za-
wyczaj występują na taś-
mach magnetofonowych.
Po odpowiednich przygo-
towaniach przedmiot ów za-
łożono do specjalnie skon-
struowanego urządzenia w
rodzaju - magnetofonu. Po
uruchomieniu usłyszano
dźwięki. Na razie udało się
odczytać pierwsze zdanie,
które brzmiało: „Nie może-
my lądować! Przecież Ame-
ryka nie została jeszcze od-
kryta!”

Dalsze intensywne prace
nad rozszyfrowaniem całego
tekstu w toku.

Polskie nowości dla fotoamatorów

WARSZAWA (PAP). Miłośni-
kom fotografii wiele miłych
niespodzianek szykuje przemysł.
W br. obok siedmiu wypro-
dukowanych już typów aparatów
fotograficznych ukaza się na
rynku nowe modele, odznacza-
jące się na ogół wysokimi wa-
lorentami. „Alfa”, „Druh III”,
„Fenix II” - oto ich nazwy.
„Alfa” będzie popularnym apa-
ratem malobrazkowym o for-
macie zdjęć 24x36 mm, jego
cena nie została jeszcze usta-
lona, ale ma nie przekroczyć
700 zł. „Druh III” zostaje za-
opatrzony w urządzenie synchro-
nizacyjne do lamp błyskowych,
a „Fenix II” w tzw. dalmierz
bazowy, umożliwiający dokład-
ne określanie odległości.

Wymienione pożyje - to
tylko kilka z 107 nowych
wzrostów, których produkcję u-
ruchamia w br. przemysł pre-
cyzyjny - optyczny. Najciekawsze
dotyczą właśnie działu opty-
ki. Poza aparatami fotogra-
ficznymi trzeba tu bowiem od-
mówić uruchomienie produk-
cji projektorów kinowych dla
filmów 16 mm. Projektor ten
posiada większą siłę światła
oraz lepszy, pewniejszy system
przesuwu taśmy. Z aparatu te-
go będzie można wyświetlać
również film panoramiczny. W
br. wyprodukowane są 200 takich
aparatów, przeznaczonych głów-
nie dla kin wiejskich i świet-
lic.



Fot. Wł. Nieżywiński

Dziennik Bałtycki

ROK XVI, NR 79 (4907)

PIĄTEK, 1 KWIETNIA 1960 R.

Cena 50 gr

Nowe uchwały Rady Ministrów i KERM-u

WARSZAWA (PAP). W
dniu 31 marca odbyło się
posiedzenie Rady Minist-
rów.

Rada Ministrów przy u-
dziale przedstawicieli Cen-
tralnej Rady Związków Za-
wodowych uchwaliła pro-
jekt ustawy o utworzeniu
Komitetu Pracy i Plac oraz
o zmianach właściwości w
dziedzinie rent, zaopatrze-
nia i opieki społecznej. Projekt
przewiduje utworzenie Kom-
itetu Pracy i Plac przy Ra-
dzie Ministrów.

Do kompetencji komitetu na-
leżeć będzie: opracowywanie
projektów wytycznych w dzie-
dzinie polityki zatrudnienia,
plac, opracowywanie projektów
przepisów prawa pracy, zasad

systemu plac oraz wynagro-
dzeń, jak również opracowy-
wanie ogólnych zasad polityki
w zakresie ubezpieczeń spo-
łecznych i zaopatrzenia rento-
wych. Projekt ustawy przewidu-
je również utworzenie w mie-
ście obecnego centralnego za-
rządu ubezpieczeń społecznych
- zakładu ubezpieczeń społecz-
nych, który przejmie całość
spraw ubezpieczeń społecznych
rent i zaopatrzenia. Sprawy, do-
tyczące pomocy społecznej, za-
wodowej rehabilitacji i aktywiz-
acji inwalidów przejmie Mini-
sterstwo Zdrowia, które prze-
mianowane zostanie na Mini-
sterstwo Zdrowia i Opieki Spo-
łecznej.

Rada Ministrów uchwalała
również ustawę o zagospo-
darowaniu lasów i nieużytków
nie stanowiących włas-
ności państwa oraz niektó-
rych lasów i nieużytków
państwowych. Projektowana
ustawa zmierza do zapew-
nienia właściwych warun-
ków dla użytkowania i za-
chowania lasów chłopskich.

Obydwa projekty ustaw
przedstawione będą Sejmo-
wi.

W godzinach popołudnio-
wych odbyło się posiedze-
nie Komitetu Ekonomiczno-
go Rady Ministrów, na któ-
rym rozpatrzono szereg
uchwał i zarządzeń o cha-
kterze gospodarczym.

Komitet Ekonomiczny m.
in. zatwierdził plan zaopa-
trzenia rynku w artykuły
przemysłowe i spożywcze i
produkcji krajowej i impor-
tu - na II kwartał br.

Rozpatrzonych zostało kil-
ka zarządzeń ministra han-
dlu wewnętrznego w spra-
wie poprawy zaopatrzenia

Na Bałtyku znowu ostrzeżenie o silnym wietrze

Ostatni dzień marca cho-
ciaż pogodny był jednak
chłodny i wietrzny. Słupek
rteci wywindował się za-
ledwie na kilka stopni po-
nad 0, a silny wiatr - zry-
wając kapelusze z głów -
niósł ulicami chmury piachu
i pyłu. Utrzymujący się od
poniedziałku wiatr wczoraj
szczególnie przybrał na sile,
w związku z czym zmienio-
ne zostały sygnały meteoro-
logiczne na Wybrzeżu.

Od czterech dni utrzymu-
wało się ostrzeżenie o umiar-
kowanym wietrze. W po-
niedziałek o godz. 10.30 wy-
dano już ostrzeżenie o sil-
nym wietrze. Północne po-
dmuchy o sile 4-6 st. B.
wzrastały, osiągając grani-
czącą z sztormem siłę 7
st. B.

W tych warunkach na
morzu znalazło się ok. 270
kuterów rybackich: ponad
100 z Gdyni, 61 z Helu, 82
z Władysławowa, 18 z Łeby
i 9 z Górek Wschodnich i
Zachodnich. Wskutek ostrze-
żenia mniejsze jednostki za-
częły opuszczać łowiska,
chroniąc się pod osłonę brzo-
gów. Większe natomiast po-
ławiały nadal, czuwając
jednak nieustannie, czy w
eterze nie odezwie się zobo-
wiązujące do powrotu ostr-
zeżenie o sztormie.

Silny wiatr i wzrastają-
ca fala przeszkodziły eki-
pie PRO w akcji ratunko-
wej przy ścieżaniu z mie-
żyny kłosa „Ust. 52”, który
utknął na pływicznie za Ust-
ką koło latarni Jarosławiec.
(il)

Prognoza pogody

Przewidywany przebieg pogo-
dy dla wybrzeża wschodniego
na dzień 1 kwietnia br.
Rano poćwidnie, w ciągu dn-
iach umiarkowane.
Temperatura od -2 st. rano
do +4 st. w ciągu dnia.
Wiatry północne słabe.

Najnowszy model Renaulta błękitną „Floride” otrzymał Chruszczow w podarunku od dyrekcji zakładów Dziś i jutro rozmowy w Rambouillet

PARYŻ (PAP). Na kilka
minut przed godziną ósmą
N. S. Chruszczow opuścił re-
zydencję prefekta departa-
mentu Seine - Maritime,
oddaną do jego dyspozycji.
Liczne grupy mieszkańców
Rouen zgromadziły się na
drodce, aby pożegnać odje-
żdżającego premiera radziec-
kiego.



Na zdjęciu: N. S. Chruszczow z dziećmi francus-
kimi w strojach regional-
nych z okolic Pau

Orszak oficjalny, składa-
jący się z 26 samochodów,
skierował się w stronę Flins,
gdzie znajdują się zakłady
samochodowe firmy Re-
nault. Po zwiedzeniu fabry-
ki N. S. Chruszczow otrzy-
mał w podarunku najnow-
szy model samochodu, pro-
dukowanego przez Renault,
błękitną „Floride”. Dyrek-
cja fabryki przekazała rów-
nież podarki Ninie Pietrow-
nie i dzieciom premiera ra-
dzieckiego.

W godzinach południo-
wych N. S. Chruszczow i
towarzyszące mu osoby pow-
rócili do Paryża. U wylotu
tunele autostrady zachod-
niej zgromadzili się licznie
studenci l'Ecole Normale
Superieure witając gorąco
oficjalny orszak.

Studenci nieśli wielki tran-
sparent ze słowem „Przy-
jaźń” napisanym po rosyj-
sku i francusku.

Przed gmachem minister-
stwa spraw zagranicznych
- rezydencji N. S. Chruszczowa
podczas jego pobytu
w Paryżu - kilka tysięcy
osób, przeważnie młodzieży,
witało gościa radzieckiego.

Po śniadaniu i krótkim
wypoczynku w swych aparta-
mentach na Quai d'Orsay
premier Związku Radziec-
kiego udał się do Services
Commerciaux w ambasadzie
radzieckiej, gdzie przyjął
kilka delegacji organizacji
politycznych i związko-
wych.

Około godziny 18 rozpo-
częło się w ambasadzie ra-
dzieckiej wielkie przyjęcie
wydane na cześć de Gaul-
le'a i francuskich gospoda-
rzy. Wyjazd do Rambouil-
let nastąpił o godz. 20.
9 dzień pobytu przewodni-
czącego Rady Ministrów
ZSRR we Francji, zakoń-
czył się w Rambouillet spot-
kaniem z prezydentem de
Gaullem na wspólnym obie-
dzie.

Znow na Saharze będzie wybuch francuskiej bomby atomowej?

PARYŻ (PAP). Jak poda-
je agencja France Presse,
w czwartek po południu wła-
dze francuskie powiadomiły
towarzystwa lotnicze, że w
piątek od godziny 5.45 ra-
no znowu obowiązuje zakaz
przelotów nad strefą Regga-
ne na Saharze, gdzie znaj-
duje się francuski poligon
atomowy.

Podobny zakaz, ogłoszony
w środę, odwołano w czwar-
tek rano, w dwie godziny
po wejściu w życie.

Ruch wygrał 1:0 z Polonią Byt. w I lidze piłkarskiej

W Chorzowie odbył się
w czwartek mecz o mistrz-
stwo I ligi piłkarskiej. Pier-
wszy w tym roku występ
chorzowskiego Ruchu na
własnym boisku zakończył
się zwycięstwem nad Polo-
nią Bytom 1:0 (0:0). Jed-
yną bramkę strzelił w 62
min. Schmidt. Sędziował Ka-
miński z Katowic. Widzów
komplet - 40 tys.

Spotkanie, rozegrane przy
świetlonych warunkach atmo-
sfericznych, stało na bardzo
orzecznym poziomie.

TABELA

1. Legia W-wa	3 6 6:3
2. Wisła Kraków	3 4 6:4
3. Ruch Chorzów	3 4 5:4
4. Polonia Byt.	4 4 4:4
5. Stal Sosn.	3 3 4:3
6. ŁKS	3 3 4:4
7. Pogoń Szcz.	3 3 4:4
8. Górnik Zabrze	3 3 3:4
9. Odra Opole	3 2 2:3
10. Polonia Bydg.	3 2 2:4
11. Gwardia W-wa	2 1 0:3
12. Lechia Gd.	1 1 2:4

Na zdjęciu: tłum wita owacyjnie N. S. Chruszczowa
na trasie Metz - Verdun

Z trasy podróży Chruszczowa

BEZCENNE BILETY

Podczas postoju pociągu
prezydenckiego na ma-
łej normandzkiej stacji
Corbie, wielu kolejarzy
otrzymało na pamiątkę
autografy Chruszczowa.
Kilka osób podsunęło do
podpisu szefowi rządu ru-
dzieckiego bilety kolejowe.
Wątpliwe czy po
przybyciu do celu podró-
ży, posiadacze tych auto-
grafów zechcą zwrócić
cenne bilety kontrolerom.
Czyżby więc, zgodnie z
przepisami kolejowymi,
musieli płacić po raz dru-
gi za podróż?

KOLOROWY ZAWRÓT GŁOWY

„Nie znam tego l'aissez-
passer, oświadczył je-
den z policjantów pewni-
mu dziennikarzowi, który
usiłował przejść poza ba-
rierę. Niech pan zrozumi-
nie - doruczył - widzi-
karty białe, czerwone, z
czerwonymi paskami i z

paskami trójkolorowymi...
Żadna z nich nie odpow-
iada wzorom, jaki wida-
łem w komisariacie...
Ostatecznie - niech pan
przejdzie”.

FAMILIJNY „CALVADOS”

Gdy pociąg wiozący
Chruszczowa do Rouen
zatrzymał się na półgo-
dzinny postój w Corbie,
szef rządu radzieckiego
wysiadł z wagonu i roz-
mawiając z ludźmi, któ-
rzy przyszli go powitać,
przeszedł przez tory do
bufetu dworcowego. Wła-
ściciel zaproponował mu
„Calvados”. Chruszczow
wypił trunka, trącając się
kieliszkiem z bufetowym
i stwierdził: „to bardzo
dobre, nawet doskonałe”.
Po czym uśmiechając się
serdecznie uściłnął rękę
właścicielowi, jego żonie
i synowi, wszystkim obec-
nym, jak dobrym znajo-
mym - jak jeden z po-
śród nich.

O planie uzdrowienia gospodarki P. P. »Warzywa-Owoce«

Ostatnio odbyło się zebranie załogi PP »Warzywa-Owoce«, poświęcone omówieniu ujemnych wyników dotychczasowej działalności przedsiębiorstwa i programu jej uzdrowienia. Ze sprawozdania dyrektora wynikało, że ponad 2 mln. zł stracił za ub. rok mając swe źródła nie tylko w działalności w minionym roku, lecz sięgając podstaw powstania przedsiębiorstwa.

RECITAL Zofii Janukowicz

4 bm. w sali koncertowej Grand Hotelu, a 5 bm. w Auli Politechniki Gdańskiej wystąpi w recitalach Zofia Janukowicz — laureatka I nagrody na Międzynarodowym Konkursie Śpiewa-



czym w Hertogenbosch (Holandia 1959). W konkursie tym brało udział 104 przedstawicieli kunsztu wokalnego wielu krajów. Od czasu zdobycia szczytnej nagrody, laureatka występowała w wielu ośrodkach muzycznych naszego kraju łącznie z Filharmonią Narodową w Warszawie. Artystka wszędzie spotkała się z wielkim uznaniem dla swoich walorów wokalnych oraz interpretacyjnych. Zofii Janukowicz akompaniować będzie prof. Władysław Walenty-nowicz.

Z kroniki wypadków

Wczoraj w Szkole Podstawowej nr 4 upadł i doznał rany tułowej 12-letni Paweł Jabłoński zam. w Sopocie przy ul. Monte Cassino 29-3. Wezwane pogotowie po udzieleniu mu pierwszej pomocy przewiozło chłopca do Szpitala Powiatowego w Gdańsku.

Wypadki przy pracy uległ Brunon Lademan pracownik spółdzielni »Zielin« w Oliwie, zam. w Klukowie pow. Kartuski. Spadł mu na głowę cegła, od której doznał rany tułowej czoła. Wezwane pogotowie przewiozło ofiarę wypadku z podejrzeniem o wstrząs mózgu do I Kliniki Chirurgicznej AMG.

Cieślakowi zatrudnionemu w czasie prac remontowych na statku »Lublin« uległ wypadkowi pracownik ZPG Tadeusz Łukasik zam. w Gdyni przy ul. Dzierżyńskiego 46. Doznał on zranienia palców lewej stopy. Wezwane pogotowie przewiozło ofiarę wypadku do ambulatorium chirurgicznego w Gdyni.

Podczas remontowania mieszkania spadła z dachy Anna Kitowska zam. w Gdyni przy ul. Szeceńskiego 30. Doznała ona rany szarpanej podudzia. Wezwane pogotowie przewiozło ją do ambulatorium chirurgicznego w Gdyni.

W gdańskim porcie zderzyła się wczoraj barka »B-27« z holownikiem. Wskutek zderzenia nastąpiła na barge pęknięcia burt i zalanie wody. Portowa straż pożarna pośpieszyła z pomocą, wypompowując wodę z zalanej barki.

Jeszcze zimowy sen? Pora już najwyższa myśleć o zieleńcach, placach a w Gdańsku — cisza

BARDZYSZY się w ubiegłym roku zachwyciliście zawrotnym tempem przygotowań do pierwszych Dni Gdańska. Wracając po południu ulicami, któryś nie przechodziłszy ich, tak wiele poznawaliśmy ich, tak wiele zmienili się w ich wyglądzie — dosłownie z godziny na godzinę. Przybywały nowe elewacje, prowizoryczne, bo prowizoryczne, ale zawsze jakoś ozdobnie kryjące »żywą« cegłę, czy lizając podpadniętych tyneków. Zazielenił się wtedy Gdańsk zielenią krótkotrwałą, ale zawsze miłą dla oka, niż zieleń szarą i płaczącą czy skwerów.

Był w tych pracach rozmach, tempo, myśl koncepcyjna. No i efekty. A te najlepiej świadczyły o tym, że jeśli chcemy, to możemy wiele zdziałać, że nie wy-maga to jakichś kolosalnych nakładów finansowych, które zwykle służą odnośnym czynnikom za parawan, kryjącą brak inicjatywy, który tak chętnie używamy dla wytłumaczenia »dlaczego tego nie zrobiliśmy?«, słowem — które w pojęciu niektórych są pseudoobiektywną przyczyną, hamującą proces »ustetycznienia« miasta.

— Jakkolwiek okres poprzedzający zeszłoroczne Dni Gdańska i święto 22 Lipca zapisał się w historii naszego miasta po stronie tzw. pozytywów, obsołutnie trudno zgodzić się z tym, by doświadczenia zeszłoroczne stały się... metodą.

Tak. Chodził nam o to, że nawet dając żądane efekty hurra — improwizacja dobra jest raz. Już za drugim razem będzie świadectwem »bezglowia«, braku planowej, przemyślanej działalności. A więc będzie się tę improwizację oceniać z pozycji »nie«.

Do czego zmierzamy? Do tego, że mamy już początek kwietnia, a więc wiosna, a więc najwyższa pora,

by rozpocząć jakieś prace nad kultywowaniem zieleni miejskiej — a w Gdańsku pauzuje w tej dziedzinie istniejąca zimowa martwość.

Nie trzeba jechać daleko, by zobaczyć, że gdzieś gdzieś prace w parkach, na zieleńcach idą pełną parą. Wystarczy popatrzeć na się do pobliskiego Sopotu, czy Gdyni, by zobaczyć, że pora na roboty tego rodzaju.

Czy więc na ostatni dzwonek obsiewać będziemy placiki... owsem? A co z placami zabaw, podworzami?

Na widocznych z ulicy podwórkach gdańskiej Starówki dzieci bawią się w obłamanych piaskownicach, których brudna, szara zawartość nie przypomina złoście go piasku. Ławki też wyglądają żałośnie. Trawnikami, ukiepanymi na bolska, nikt się jeszcze nie zainteresował. Przeczyszczanie, Owszem, widziałam człowieka samotnie kopiącego trawniczek przy ul. Lektykarskiej (na tyłach kina »Leningradu«). Ale jedna jaskółka nie czyni wiosny, a na skwerach przy Wałach Jagiellońskich i przy Rajskiej nie widać wiosny.

Zadeptanych narożników nikt nie przekopuje, nie używa się trawników, nie wieje dźwięku, że wyglądają w lecie opłakanie. Bariera z rur metalowych nad Radunią, na przeciw gmachu dyrekcji poczty, od szeregu miesięcy leży wylamana. A może by tak wreszcie naprawić i pomalować? Wysypianie grubym ziarnem przejścia koło tablicy pamiątkowej na skwerze przy Targu Drzewnym zapobieganie zasypaniu jej przyładzie wiatru piachem i ułatwi chodzenie. Takich drobnych spraw porządkowych jest wiele, wystarczy się przejść po mieście.

Czas już zatroszczyć się o otoczenie przedszkoli, które wygląda bardzo żałośnie. Np. nowe, śliczne przedszkole przy ul. Świętojańskiej nie ma dotąd ogrodzenia. Na gołym placu graniczącym z ulicą bawią się przedszkolaki obok innych dzieci, co oczywiście jest bardzo kłopotliwe dla wychowawców. W »starych« już przedszkolach przy Łąkwie, lub przy Rajskiej nie ma zupełnie drzewek. Czy i w tym roku dzieci mają mieć kurz na zapaszczonej placówkach, pozbawionych zieleni? Dlaczego nikt o to nie dba? ani Inspektorat Oświaty, ani kierownictwo przedszkoli, ani komitety rodzicielskie, ani Zarząd Zieleni?

Stary gdańszczyzna pamięta, że roku dodawała miastu zieleni, zapach kwitnących lilii, którymi wysadzana była ul. Mariacka czy Piwna. A teraz? Dwie lilie — inwalidi przy ul. Piwnej budzą tyko litość. Mówi się, że do-póki nie ożyją się do-mów nie warto sadzić drzew. Zgoda. Ale np. właśnie ul. Piwna została już dawno ożykowana. Nie ma więc powodów do zniechęcania. Drzewa można i trzeba już sadzić.

Dla ozdobienia Gdańska wiele by mogli zrobić sami mieszkańcy, sadząc kwiaty w oknach i na balkonach. Ale do tego potrzeba skrzynki. Czy miasto zrobi coś w tym kierunku, by ułatwić ludziom ich kupno?

Poza tymkowniem ul. Garnarskiej niemal jedynym sygnałem wiosny w Gdańsku jest mycie okien przez gospodynie. Ale np. mycia drzwi wejściowych w domach administracyjnych przez MZBM (co już należy do sprzątarek), nie widać nigdzie.

Sklep spożywczy przy ul. Długiej (u zbiegu Lektykarskiej) przez 3 miesiące nie zagospodarował narożnego pomieszczenia zwolnionego przez »Sklep Pani«. Czy czeka z tym na Dni Gdańskie? Ul. Długa jest brudna, a ul. Szeroka po każdym deszczu tonie w błocie. Żeby choć z jednej strony na odcinku od Targu Drzewnego do Latarni,

położyć wąski chodnik umożliwiający dostanie się »suchą« nogą do Starówki. Ze względu na zamknięcie ul. Sw. Ducha przez Szeroką kieruje się cały ruch.

Więc? Więc apel do gdańskich władz: nie czekajcie na przyszłość, »pięć przed dwunastą«. O lecie, o wyglądzie miasta — dla nas i dla tych, którzy przyjadą zwiedzać go w sezonie — myślimy już dziś. To myślenie jest koniecznością w ogóle, z racji 15-lecia wyzwolenego Gdańska, 16 rocznicy powstania PRL oraz Dni Gdańska — w szczególności.

(M. T. i H.-K.)

Kto widział »Kajtkę«?

WCZORAJ redakcję naszą zaalarmowało telefonem z Oliwskiego Zoo: »Pomóżcie! Korzystając z nieuwagi dozorcę, czyszczącego klatkę, uciekła nam w czwartek śliczna małpka! Wabi się Kajtek«.



»Kajtką« znamy doskonale. Niedawno nasz fotoreporter robił zdjęcie tego zmyślnego i zręcznego stworzonka, odszukaliśmy je więc i zamieszczamy, by ułatwić mieszkańcom trójmiasta rozpoznanie zbiega.

Wkrótce po tym telefonie do naszej redakcji wpadł zadyszany chłopiec z wiadomością, że na Wałach Jagiellońskich w Gdańsku omal nie przejechała małpki. Nasz fotoreporter zdążył zrobić zdjęcie tłumowi, komentującego jeszcze to niedo-dziśnienne wydarzenie i funkcjonariusza MO wysłucha-



jącego relacji kierowcy. W opowiadaniu, naocznych świadków sprawa tak wyglądała.

Gdy samochód osobowy »Syrana« nr GK 4100, prowadzony przez inż. S. Mijała Bramę Wyżynną, na jezdni wyskoczyło jakieś zwierzę, siarając się

Kosztowny eksperyment

Z przerażeniem mieszkańcy Gdańska patrzą na przeprowadzane obecnie prace, związane z przysposobieniem sklepu mięsnego przy ul. Długiej (naprzeciwko Desy) na taki sam tylko eksperymentalno-sa-moobslugowy. Eleganckie wnętrze, którego urządzenie kosztowało niemało, pod kilofami zmienia się w kupę gruzu. Oczywiście po to, żeby na tym samym miejscu powstało nowe cacko, po włożeniu odpowiednich sum. (ad)

Poszukiwane grzybki

Nie chodzi o grzybki rosące w lesie, lecz o części składowe kranów wodocigowych. I w dodatku takie, które ulegają szybszemu zużyciu, niż pozostałe.

Niestety, nasz handel nie pomyślał o zaopatrzeniu sklepów w ten artykuł. Właściciele zepsutych kranów biegają więc we wszystkie możliwe miejsca, grzybków jednak nie znajdują. A o oszczędzaniu wody, na której deficyt ciągle uskarża się Gdańsk, nadal się mówi. Gdzież więc koordynacja naszego życia gospodarczego? (ad)

Ratujmy ratusz!

Wkroczyliśmy właśnie w szesnasty rok wyzwolenego Gdańska. Z tej okazji pozwoliliśmy sobie wysunąć powyższe hasło. Chodzi o to, że już dość dawno oberwała się rytna przy Ratuszu Staromiejskim — i nikt jej jakoś nie naprawia. Nie wychodzi to na zdrowie zabytkowej budowli. (ak)

W sobotę

...2 kwietnia w Domu Techniki w Gdańsku odbędzie się odczyt prof. inż. i Gościelkiego pt. »Niektóre zagadnienia elektryfikacji rolnictwa«. Na odczyt zaprasza SITR swych członków i sympatyków.

Inżynierowie i technicy budownictwa wybrali swoje władze

Na walnym zebraniu inżynierów i techników budownictwa, zrzeszeni w Polskim Związku Inżynierów i Techników Budownictwa, dokonali oceny pracy dotychczasowego zarządu oddziału i wybrali nowe władze. W ciągu jednorocznej kadencji zastępujący zarząd dokonał zasadniczego uporządkowania stanu organizacyjnego zarządu, w tym czasie skrócono 130 mniej aktywnych członków. Autorytet związku stale wzrasta, nie wieje dźwięku, że na miejsce skróconych przynajmniej się nowych członków. Wracają również starzy aktywiści, którzy w ubiegłych latach odsunęli się od stowarzyszenia, nie znajdując w nim właściwej atmosfery. Zebrani wyrazili poparcie dla następującego zarządu i na przewodniczącego wybrali ponownie inż. Konrada Muszyńskiego.

Szeroko dyskutowano nad ożywieniem pracy związku, podkreślając, że przede wszystkim należy zająć się: reprezentowaniem i obroną interesów moralnych i materialnych członków, ochroną ich prac, jako twórców rozwiązań inżynierskich i technicznych z zakresu budownictwa, propagowaniem nowych rozwiązań przez konkursy, podnoszeniem etyki i godności zawodowej członków oraz stałym podnoszeniem kwalifikacji zawodowych członków.

Uchwalił IV Plenum stawiając przed światem technicznym poważne zadania — ich postawa moralna i posiadane kwalifikacje decydują o tempie realizacji tych uchał. Z zadowoleniem trzeba więc przyjąć podjęcie tych spraw, jako wytycznych dla pracy inżynierów i techników budownictwa.

Uwaga! Szkoła grafomanów!

W dniu dzisiejszym o godzinie 19 w Rudym Kociole odbędzie się kolejna lekcja Szkoły Grafomanów. W programie: debiuty, fotografie, wiersze oraz kochane mrowki.

W niedzielę eliminacja miejska VII ogólnopolskiego konkursu recytatorskiego

W niedzielę, dnia 3 bm. o godz. 11 w sali Ratusza Staromiejskiego w Gdańsku przy ul. Korzennej 38-35 rozpocznie się miejska eliminacja dla młodzieży szkolnej i amatorów VII ogólnopolskiego konkursu recytatorskiego.

Uczestnicy winni zgłosić się na pół godziny przed wyznaczonym terminem u sekretarza komisji kwalifikacyjnej na miejscu.



Pan St. Szlas znalazł przedwczoraj na dworcu podmiejskim w Gdańsku PORTMONETKĘ z PIENIĘDZMI. Między innymi jest w niej obrączka ślubna. Właściciel może odebrać swoją zębę w gdańskim oddziale naszej redakcji. Męska REKAWICZKA z prawej ręki, znaleziona w dniu 30 bm. koło banku, do »Śmiało i szczerze« przyniósł p. Kozuban. Również w »Śmiało i szczerze« znajduje się paczuska z WNIOSKAMI NA DELEGACJE służbowe. Zgubę przyniósł p. Libiszewski, który znalazł ją przy Bramie Wyżynnej w dniu 30 bm.

Dla piechurów

Klub Turystów Pieszych »Ba belki« w Gdańsku organizuje w niedzielę 3 bm. wycieczkę pieszą pod hasłem »Kępa Oksyńska«. Zbiórka na dworcu w Gdyni o godz. 9, wyjazd trolejbusem nr 24 o godz. 9.12, zakończenie o godz. 16. Długość trasy 20 km, na OTP zalicza się 20 pkt. Wycieczkę prowadzi przewodnik TP Edward Wojtuszkiewicz.



Bramy i stamtąd wyskoczyła na jezdnię.

O godz. 16 nasza czytelniczka p. M. z Wrzeszcza zadzwoniła pod nr 345-17, opowiadając nam o przygodzie jej psa, cudnego szkockiego owczarka Collie. Oto »Barry«, tak się nazywa ten pies, spostrzegł siedzącą na płocie przy ul. Szymanowskiego (plot, widząc na zdjęciu) małpkę. Zaczął ją psim objazdem — obszczekiwać,

znajdźcie ukrytego malego zbiega.

Dobrze by było, gdyby komuś z naszych czytelników udało się nie tylko zobaczyć, ale i schwycić uciekiniera, który bardzo lubi owoce i da się prawdopodobnie złowić na tę »przynętę«. W wypadku ujęcia małpki prosimy o telefoniczne zawiadomienie Zoo, które wyznaczy nagrodę. (t)

